Magiczny Kraków

Jacek Malczewski

2012-05-07

Jacek Malczewski (ur. 1854, Radom - zm. 1929, Kraków) jednen z głównych przedstawicieli malarstwa Młodej Polski. Wykształcenie zdobył w Krakowie w Szkole Sztuk Pięknych, między innymi pod okiem Jana Matejki, oraz w Ecole des Beaux-Arts w Paryżu, gdzie w roku akademickim 1876/1877 studiował u Ernesta Lehmana. Początkowo malował wiejskie sceny rodzajowe. Następnie, w latach 1882-95, odwołując się do twórczości Juliusza Słowackiego i Artura Grottgera, stworzył wiele obrazów realistycznych o tematyce z martyrologicznej, związanej z powstaniem styczniowym. W ostatniej dekadzie XIX w. zainteresował się symbolizmem. Operując żywszą gamą barw zestawionych w dysonanse, tworzy swój własny styl, w którym świat realiów i baśni przeplatają się ze sobą, postaciom realnym towarzyszą anioły, fauny, rusałki ("Melancholia" 1890-1894, "Błędne koło" 1895-1897, wiele wersji obrazów "Zatruta studnia", "Śmierć Ellenai") .

Znany jest Malczewski z doskonałych portretów tworzonych także w manierze symbolicznej, o charakterze alegorycznym, najczęściej na tle pejzażu (np. "Hamlet polski" - portret Aleksandra Wielkopolskiego, 1903, "Władysław Reymont", 1905). W 1897 został członkiem stowarzyszenia "Sztuka". W latach 1897-1900 oraz 1912-21 był profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Twórczość Jacka Malczewskiego należy do najwybitniejszych zjawisk nowoczesnej sztuki polskiej.

W pamięci współczesnych mu zapisał się jako człowieka nie pozbawiony dziwactw i słabości. Jedną z nich były karty. Lubił grać w wista.

Źródła:

1. http://www.pinakoteka.zascianek.pl/, z dn. 12.07.07
2. http://www.desa.art.pl/, z dn. 12.07.07

Fragmenty bogato ilustrowanej książki Tadeusza Z. Bednarskiego
Krakowskim szlakiem Jacka Malczewskiego'',
Wydawnictwo i Drukarnia ,,Secesja'', Kraków 1999, s. 176.

...Pierwszy publiczny pokaz jego obrazów nastąpił na wystawie ,,prac uczniów tutejszej Szkoły Sztuk Pięknych'' w sierpniu 1875 r., o czym dowiadujemy się z ,,Czasu'' w obszernym sprawozdaniu z wystawy. Czytamy tam m.in.: ,,Studya malowane przez Jacka Malczewskiego wiele obiecują wobec poczucia kolorytu; rysunki akademiczne tegoż zajmują pierwsze miejsce na wystawie, odznaczają się znajomością anatomii i pochwyceniem proporcyj w pięknych liniach, pewno nakreślonych''. W ten sposób przesuwamy o dwa lata wcześniej debiut, określany w innych pracach na 1877 r. Jesienią 1877 r. Na salonie istniejącego od 1858 r. Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, korzystających wówczas

z sal w Pałacu Biskupim przy ul. Franciszkańskiej, którego część TPSP własnym odnowiło sumptem, nastąpił publiczny pokaz prac artysty...

...W dwa lata później - w 1886 r. - po pobycie w Monachium, Jacek poznał pannę Marię Gralewską na weselu córki profesorstwa Janczewskich. Pod opieką matki panny - Józefy Fortunatowej Gralewskiej - żony zamożnego krakowskiego farmaceuty i posesjonata, młodzi jesienią tegoż roku spotykali się na indywidualnych wyjazdach w Zakopanem. Artysta oczarowany został bliżej poznaną panną Marią. Po pobycie w Zakopanem w listopadzie 1886 r. Nastąpiły zaręczyny. Jacek opisywał matce - w przytoczonym przez Adama Heydla liście - iż wybranka jego serca jest prześliczną blondynką, wielce dystyngowaną, a jej cechy osobowe określił z prostotą zakochanego - ,,poczciwa, naturalna, miła''. Latem następnego roku, spędzając wakacje w Gardzienicach, artysta stale myślał o narzeczonej, a czułe listy, zdobione rysunkami amorków, były tego dowodem. Powstała też malarska impresja - "Portret narzeczonej"...

,,Z uderzeniem godziny szóstej po południu szło się do Sauera, by poczytać "Chimerę", w której objawił się Norwid, wskrzeszony przez Miriama-Przesmyckiego. Prowadzono dyskusje o sztuce z braćmi Pronaszkami. We framudze okna siedział Jacek Malczewski - dzierżył teraz po Matejce berło pierwszego mistrza. Był trochę mesjanistą, symbole w jego płótnach podkreślały patriotyzm trochę mistyczny. Lubił malować kobiety o zadach tygrysich, które szeptały pastuszkom tajemnice kabalistycznych zaklęć. Ubierał się stylizowanie, w długą pelerynę, obszytą amarantową lamówką, nosił często monokl w oku. Nie uznawał rysunków Wyspiańskiego i mówił zawile...''

Trudno spisać wszystkie salony i pracownie, gdzie pojawiał się Jacek Malczewski. I choć uchodził za samotnika, na pewno bywał u kolegów malarzy i kolekcjonerów. Przede wszystkim zaglądał do Marii Balowej, gdy przebywała w Krakowie, i do Piotra Dobrzańskiego - obydwoje mieszkali przy ul. Studenckiej, do Feliksa Jasieńskiego-Mangghi przy narożniku Rynku Głównego i ul. św. Jana, do Józefa Mehoffera, zanim sprowadził się na ul. Krupniczą, do Władysława Natansona na ul. Studencką, do Henryka Rodakowskiego przy ul. Krupniczej, do...

,,...Z bijącym sercem poszedłem na Zwierzyniec, za klasztor Norbertanek, gdzie na zboczach wzgórza Salwatora mieszkał Malczewski w domku otoczonym ogrodem. Furtka była otwarta, więc wszedłem na mały dziedziniec, za którym widać było pracownię Jacka Malczewskiego. W tej chwili wypadły na mnie dwa potężne psy głośno szczekając i zamierzając się zabrać do moich spodni, jedynych porządnych spodni, jakie miałem, starannie wy-prasowanych na wizytę u Malczewskiego. Przerażony począłem się cofać, ale na szczęście otwarły się drzwi i wyszedł z nich Jacek Malczewski. Stanąłem zakłopotany przed mistrzem ubranym w fartuch malarski, z paletą i pędzlami w ręku. Malczewski wprowadził mnie do pracowni, w której leżała piękna, bardzo niekompletnie ubrana modelka. Była to, jak mi później Jacek mówił, dziewczyna ze Zwierzyńca, która mu między innymi służyła do malowania słynnego obrazu Śmierć Ellenai. Widząc moje zakłopotanie, Malczewski przykrył ją jakąś chustą i usadził mnie na zydelku.

,,Malczewski miał, jak wielu bardzo wybitnych ludzi, swoje słabostki i dziwactwa. Lubił grać w karty i grywał w wista z ludźmi, którzy się w tym celu schodzili u dozorcy domu Malczewskiego. Drażniło to Kossaka, który był przyjacielem wielkim Malczewskiego. Kossak namówił więc Malczewskiego, żeby się zapisał do Klubu, na ul. Wolskiej, gdzie będzie miał kulturalne otoczenie. Malczewski zgodził się na

to; wszystkie formalności zostały przeprowadzone i nadszedł wieczór, w którym Malczewski miał po raz pierwszy zjawić się w Klubie. Kossak czekał w pewnym podnieceniu, ponieważ Malczewski był czasem nieobliczalny, a Kossak czuł się odpowiedzialny za zachowanie swego przyjaciela. Nigdy nie zapomnę chwili, kiedy drzwi się otworzyły i wszedł "Jacuś" uśmiechnięty, ubrany w długi surdut, zwany anglezem, i białe płócienne spodnie. Kossak zaczerwienił się po uszy, ale inni wzięli to z dobrej strony i witali Malczewskiego ze szczerą serdecznością, bo go przecież wszyscy lubili i cenili. Byłem naocznym świadkiem tej sceny [...] Jestem przekonany, że Malczewski zrobił to dlatego, aby wprawić w kłopotliwe zażenowanie Kossaka".

,,Malczewski'': (z bloku kredy):
5. W ogrodzie za domem na Zwierzyńcu, fot.:
22. Jacek Malczewski: Portret narzeczonej, 1887, olej;
27. Jacek Malczewski: Autoportret na tle Wisły, 1901, olej;
30. Jacek Malczewski: Widok na Kraków ze Zwierzyńca, 1905, olej;
31. Jacek Malczewski: Wisła pod Krakowem, 1905, tempera;
18. Willa przy ul. Anczyca 7 w Krakowie, gdzie Malczewski zmarł, fot. 1999.

Tadeusz Z. Bednarski: ,,Krakowskim szlakiem Jacka Malczewskiego''. Kraków 1999. Wydawnictwo i Drukarnia ,,Secesja'', s. 176. il. 15 w tekście + 40

,,Malczewski'': (z bloku kredy): 5. W ogrodzie za domem na Zwierzyńcu, fot.: 22. Jacek Malczewski: Portret narzeczonej, 1887 r., ol.; 27. Jacek Malczewski: Autoportret na tle Wisły, 1901 r., ol.; 30. Jacek Malczewski: Widok na Kraków ze Zwierzyńca, 1905 r., ol.; 31. Jacek Malczewski: Wisła pod Krakowem, 1905 r., tempera; 18. Willa przy ul. Anczyca 7 w Krakowie, gdzie Malczewski zmarł, fot. 1999 r.

Jacek Malczewski (ur. 1854, Radom - zm. 1929, Kraków) jednen z głównych przedstawicieli malarstwa Młodej Polski. Wykształcenie zdobył w Krakowie w Szkole Sztuk Pięknych, między innymi pod okiem Jana Matejki, oraz w Ecole des Beaux-Arts w Paryżu, gdzie w roku akademickim 1876/1877 studiował u Ernesta Lehmana. Początkowo malował wiejskie sceny rodzajowe. Następnie, w latach 1882-95, odwołując się do twórczości Juliusza Słowackiego i Artura Grottgera, stworzył wiele obrazów realistycznych o tematyce z martyrologicznej, związanej z powstaniem styczniowym. W ostatniej dekadzie XIX w. zainteresował się symbolizmem. Operując żywszą gamą barw zestawionych w dysonanse, tworzy swój własny styl, w którym świat realiów i baśni przeplatają się ze sobą, postaciom realnym towarzyszą anioły, fauny, rusałki ("Melancholia" 1890-1894, "Błędne koło" 1895-1897, wiele wersji obrazów "Zatruta studnia", "Śmierć Ellenai") .

Znany jest Malczewski z doskonałych portretów tworzonych także w manierze symbolicznej, o charakterze alegorycznym, najczęściej na tle pejzażu (np. "Hamlet polski" - portret Aleksandra Wielkopolskiego, 1903, "Władysław Reymont", 1905). W 1897 został członkiem stowarzyszenia "Sztuka". W latach 1897-1900 oraz 1912-21 był profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Twórczość Jacka Malczewskiego należy do najwybitniejszych zjawisk nowoczesnej sztuki polskiej.

W pamięci współczesnych mu zapisał się jako człowieka nie pozbawiony dziwactw i słabości. Jedną z nich były karty. Lubił grać w wista.

Magiczny Kraków

Źródła:

1. http://www.pinakoteka.zascianek.pl/, z dn. 12.07.07
2. http://www.desa.art.pl/, z dn. 12.07.07

Fragmenty bogato ilustrowanej książki Tadeusza Z. Bednarskiego
Krakowskim szlakiem Jacka Malczewskiego'',
Wydawnictwo i Drukarnia ,,Secesja'', Kraków 1999, s. 176.

...Pierwszy publiczny pokaz jego obrazów nastąpił na wystawie ,,prac uczniów tutejszej Szkoły Sztuk Pięknych'' w sierpniu 1875 r., o czym dowiadujemy się z ,,Czasu'' w obszernym sprawozdaniu z wystawy. Czytamy tam m.in.: ,,Studya malowane przez Jacka Malczewskiego wiele obiecują wobec poczucia kolorytu; rysunki akademiczne tegoż zajmują pierwsze miejsce na wystawie, odznaczają się znajomością anatomii i pochwyceniem proporcyj w pięknych liniach, pewno nakreślonych''. W ten sposób przesuwamy o dwa lata wcześniej debiut, określany w innych pracach na 1877 r. Jesienią 1877 r. Na salonie istniejącego od 1858 r. Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, korzystających wówczas z sal w Pałacu Biskupim przy ul. Franciszkańskiej, którego część TPSP własnym odnowiło sumptem, nastąpił publiczny pokaz prac artysty...

...W dwa lata później - w 1886 r. - po pobycie w Monachium, Jacek poznał pannę Marię Gralewską na weselu córki profesorstwa Janczewskich. Pod opieką matki panny - Józefy Fortunatowej Gralewskiej - żony zamożnego krakowskiego farmaceuty i posesjonata, młodzi jesienią tegoż roku spotykali się na indywidualnych wyjazdach w Zakopanem. Artysta oczarowany został bliżej poznaną panną Marią. Po pobycie w Zakopanem w listopadzie 1886 r. Nastąpiły zaręczyny. Jacek opisywał matce - w przytoczonym przez Adama Heydla liście - iż wybranka jego serca jest prześliczną blondynką, wielce dystyngowaną, a jej cechy osobowe określił z prostotą zakochanego - ,,poczciwa, naturalna, miła''. Latem następnego roku, spędzając wakacje w Gardzienicach, artysta stale myślał o narzeczonej, a czułe listy, zdobione rysunkami amorków, były tego dowodem. Powstała też malarska impresja - "Portret narzeczonej"...

,,Z uderzeniem godziny szóstej po południu szło się do Sauera, by poczytać "Chimerę", w której objawił się Norwid, wskrzeszony przez Miriama-Przesmyckiego. Prowadzono dyskusje o sztuce z braćmi Pronaszkami. We framudze okna siedział Jacek Malczewski - dzierżył teraz po Matejce berło pierwszego mistrza. Był trochę mesjanistą, symbole w jego płótnach podkreślały patriotyzm trochę mistyczny. Lubił malować kobiety o zadach tygrysich, które szeptały pastuszkom tajemnice kabalistycznych zaklęć. Ubierał się stylizowanie, w długą pelerynę, obszytą amarantową lamówką, nosił często monokl w oku. Nie uznawał rysunków Wyspiańskiego i mówił zawile...''

Trudno spisać wszystkie salony i pracownie, gdzie pojawiał się Jacek Malczewski. I choć uchodził za samotnika, na pewno bywał u kolegów malarzy i kolekcjonerów. Przede wszystkim zaglądał do Marii Balowej, gdy przebywała w Krakowie, i do Piotra Dobrzańskiego - obydwoje mieszkali przy ul. Studenckiej, do Feliksa Jasieńskiego-Mangghi przy narożniku Rynku Głównego i ul. św. Jana, do Józefa Mehoffera, zanim sprowadził się na ul. Krupniczą, do Władysława Natansona na ul. Studencką, do Henryka Rodakowskiego przy ul. Krupniczej, do...

,,...Z bijącym sercem poszedłem na Zwierzyniec, za klasztor Norbertanek, gdzie na zboczach wzgórza Salwatora mieszkał Malczewski w domku otoczonym ogrodem. Furtka była otwarta, więc wszedłem na mały dziedziniec, za którym widać było pracownię Jacka Malczewskiego. W tej chwili wypadły na mnie dwa potężne psy głośno szczekając i zamierzając się zabrać do moich spodni, jedynych porządnych spodni, jakie miałem, starannie wy-prasowanych na wizytę u Malczewskiego. Przerażony począłem się cofać, ale na szczęście otwarły się drzwi i wyszedł z nich Jacek Malczewski. Stanąłem zakłopotany przed mistrzem ubranym w fartuch malarski, z paletą i pędzlami w ręku. Malczewski wprowadził mnie do pracowni, w której leżała piękna, bardzo niekompletnie ubrana modelka. Była to, jak mi później Jacek mówił, dziewczyna ze Zwierzyńca, która mu między innymi służyła do malowania słynnego obrazu Śmierć Ellenai. Widząc moje zakłopotanie, Malczewski przykrył ją jakąś chustą i usadził mnie na zydelku.

Magiczny Kraków

,,Malczewski miał, jak wielu bardzo wybitnych ludzi, swoje słabostki i dziwactwa. Lubił grać w karty i grywał w wista z ludźmi, którzy się w tym celu schodzili u dozorcy domu Malczewskiego. Drażniło to Kossaka, który był przyjacielem wielkim Malczewskiego. Kossak namówił więc Malczewskiego, żeby się zapisał do Klubu, na ul. Wolskiej, gdzie będzie miał kulturalne otoczenie. Malczewski zgodził się na to; wszystkie formalności zostały przeprowadzone i nadszedł wieczór, w którym Malczewski miał po raz pierwszy zjawić się w Klubie. Kossak czekał w pewnym podnieceniu, ponieważ Malczewski był czasem nieobliczalny, a Kossak czuł się odpowiedzialny za zachowanie swego przyjaciela. Nigdy nie zapomnę chwili, kiedy drzwi się otworzyły i wszedł "Jacuś" uśmiechnięty, ubrany w długi surdut, zwany anglezem, i białe płócienne spodnie. Kossak zaczerwienił się po uszy, ale inni wzięli to z dobrej strony i witali Malczewskiego ze szczerą serdecznością, bo go przecież wszyscy lubili i cenili. Byłem naocznym świadkiem tej sceny [...] Jestem przekonany, że Malczewski zrobił to dlatego, aby wprawić w kłopotliwe zażenowanie Kossaka".

,,Malczewski'': (z bloku kredy):
5. W ogrodzie za domem na Zwierzyńcu, fot.:
22. Jacek Malczewski: Portret narzeczonej, 1887, olej;
27. Jacek Malczewski: Autoportret na tle Wisły, 1901, olej;
30. Jacek Malczewski: Widok na Kraków ze Zwierzyńca, 1905, olej;
31. Jacek Malczewski: Wisła pod Krakowem, 1905, tempera;
18. Willa przy ul. Anczyca 7 w Krakowie, gdzie Malczewski zmarł, fot. 1999.

Tadeusz Z. Bednarski: ,,Krakowskim szlakiem Jacka Malczewskiego''. Kraków 1999.
Wydawnictwo i Drukarnia ,,Secesja'', s. 176. il. 15 w tekście + 40

,,Malczewski'': (z bloku kredy): 5. W ogrodzie za domem na Zwierzyńcu, fot.: 22. Jacek Malczewski: Portret narzeczonej, 1887 r., ol.; 27. Jacek Malczewski: Autoportret na tle Wisły, 1901 r., ol.; 30. Jacek Malczewski: Widok na Kraków ze Zwierzyńca, 1905 r., ol.; 31. Jacek Malczewski: Wisła pod Krakowem, 1905 r., tempera; 18. Willa przy ul. Anczyca 7 w Krakowie, gdzie Malczewski zmarł, fot. 1999 r.